

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 0 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowane po r. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólnie 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Wiel. Sotera i Kaja B.
Jutro: Wiel. Wojciecha B. M.
Wschód słońca o godz. 4 min. 56. Zachód o godz. 7 min. 3.
Długość dnia godz. 14 min. 7. Przybyło dnia godzin 6 minut 27.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Z POWODU BROSZURY
P. S. T. SZARAPOWA.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 89).

W całym powyższym rozbiórce starał się — ile to było możliwym — mówić o kwestyi przez p. Sz. poruszonej wyłącznie ze stanowiska ekonomicznego, nie wchodząc w to, jakim jest przemysł fabryczny Królestwa Polskiego pod względem narodowym. Jednakże w broszurze p. Sz. dwa te pierwiastki tak się ciągle splatają, iż sądzićby można, że cały przemysł tutejszo-krajowy jest wyłącznie uprawiany przez Niemców, co przecież nie jest prawdziwym. Wprawdzie p. Sz. odnosi ten niemiecki charakter przemysłu w Królestwie Polskiem głównie do Sosnowic i Łodzi z okolicą, jednakże w innym miejscu nadaje on tenże charakter całemu pasowi wzdłuż drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, a nawet Warszawie. Wreszcie poleca on w liczbie różnych środków, sparyalizować mających tutejszy przemysł napływowy i takie (np. taryfy różniczkowe), które zatamowałyby rozwój wszelkiego przemysłu w naszym kraju, tak napływowego jak i swojskiego, gdyby zaś tego ostatniego wcale nawet dotąd nie było, to takowe środki wykluczyłyby możliwość rozwoju przemysłu swojskiego w przyszłości.

Takie niwelujące poglądy mogły być dogodnie dla p. Sz., któremu, jak się to i żąda pokazuje, chodziło głównie o uwolnienie okręgu przemysłowego moskiewskiego od spółzawodnictwa. Zresztą rozwój przemysłu swojskiego w Królestwie może być dla p. Sz. rzeczą obojętną. Nie o to też nam chodzi, jakie pobudki powodowały panem Sz., to jego rzecz. My jednak z naszego stanowiska podobnym niwelującym poglądom hołdować nie możemy. Dla nas nie może być obojętnem, czy w kraju wyrabianem jest to, co może być wyrabianem i wywożonem do Cesarstwa w zamian za przybywające z tamąd w coraz większej ilości wyroby fabryczne, czy ludność krajowa, zrywająca od zajęć rolniczych może zna-

leć zajęcie i zarobek w fabrykach, czy nasza średnia klasa, coraz trudniej i z coraz mniejszymi widokami posuwania się znajdująca pomieszczenie w służbie publicznej, może znaleźć kawałek chleba w administracyach fabrycznych. Są to kwestye pierwszorzędnej doniosłości, które znajdują swe rozwiązanie w istnieniu i rozwoju przemysłu fabrycznego w kraju. Również jeżeli mowa o fabrykach niemieckich, rozróżniać musimy nie poddaństwo, nawet nie pochodzenie, ile raczej narodowość w obywatelskim jej znaczeniu, czyli innemi słowy, rozróżniać musimy przemysł dawniejszy od przemysłu ostatniego napływu. Różnicy tej nie dostrzegł p. Szarapow; nie dostrzegają jej także niektórzy nasi publicyści, oczywiście tacy tylko, którzy przemysł krajowy znają zaledwie ze słyszenia, którzy rozprawiają o nim na zasadzie pochwyconych przypadkowo objawów, którym się zdaje, że do rozprawiania o naszych stosunkach przemysłowych, istotnie w wysokim stopniu powikłanych, wystarcza dobra chęć, — że już pominiemy tych publicystów, którzy wołają bez dalszych zachodów rzucić kłatwę na wszystko, co nie idzie po ich myśli i na wszystkich, którzy nie dzielą ich przekonań, niż zadawać sobie trud dokładnego i bezstronnego zbadania przedmiotu, albo, co byłoby jeszcze lepiej, przyłożyć rękę do poprawienia tego, co nie jest dobrem.

Ażby poznać całą doniosłość zaznaczonej powyżej różnicy, należy samemu wziąć udział w przemysle krajowym, albo przynajmniej zetknąć się z nim bardzo blisko. Nie dosyć w tym celu zajrzeć na dzień, dwa do Łodzi lub Zgierza, albo do jakiej pojedynczej fabryki; trzeba badać tę kwestyę na gruncie i obracać się w kołach przemysłowych. Wtedy dopiero, nie zaś spoglądając z wysokości redakcyjnego biurka, można poznać różnicę, o jakiej się mówi, a poznanie jej wskaże zarazem, jakie odczyniki dodać ma społeczeństwo nasze do tych fermentujących rozczyznów, jakimi są krajowe ogniska fabryczne, ażeby wywołać w nich pożądane reakcye. Nawiasowo nadmieniamy, że takimi odczynnikami nie mogą być środki zakazowe na wzór szara-

powskich, lecz środki pozytywne, polegające głównie na tem, ażeby robić to, czegośmy dotąd nie robili albo robili na zbyt małą skalę a mianowicie dążyć wszelkimi sposobami do zajmowania wszelkich stanowisk w przemyśle krajowym, nie zrażając się przeszkodami i trzymając się wytrwale. Wracamy jednak do rzeczy.

Otóż jeżeli to wszystko, co p. Sz. mówi o naszym trzymaniu się przemysłu niemieckiego, uważaniu go za swój i chlubeniu się nim, odnosi się do przemysłu dawniej za rządów autonomicznych w kraju osiadłego i w następstwie rozwiniętego, to takiemu pogładowi zaprzeczać nie możemy, ani chcemy. Owcześnie rząd Królestwa całkiem słusznie osądził, że kraj nie może pozostawać bez przemysłu fabrycznego, przy ówczesnym zaś stanie i usposobieniu naszego społeczeństwa, nie było innego środka zaprowadzenia tej nowej gałęzi wytwórstwa, jak sprowadzenie przemysłowców z zagranicy. Wyniki ztąd napływ żywołu obcego nie był dla nas groźnym; odbywał się on z wolna, pod ciągłą kontrolą rządu, żywołu obcy z biegiem czasu asymilował się z ludnością polską, a kraj zyskiwał nowe źródło zamożności, nowy czynnik rozwoju ekonomicznego. Mamyż teraz rzucić kamieniem na ówczesny rząd krajowy, że naturalnego biegu asymilacji niczem nie przyspieszał, że nawet utrudnił go poniekąd, pozwalając na znaczniejsze skupienie się żywołu obcego w osobnych koloniach wiejskich oraz osadach fabrycznych i rękodzielniczych? Nie uczynimy tego, bo i któż mógł podówczas przewidzieć, że antagonizm narodowy dojdzie do takiej jak obecnie zawziętości, że zajdą okoliczności, które powstrzymają do pewnego stopnia dalszą asymilację żywołu dawniej u nas osiadłego i usuną prawie całkiem możliwość asymilowania nowych napływów. Okoliczności te powszechnie są znane, a wynikiem ich jest zwiększenie się odporności napływającego żywołu niemieckiego, obok utrudnionego oddziaływania naszej siły przyswajającej. Gdyby nie te okoliczności, przemysł napływowy w Łodzi i okolicznych miastach i osadach, nie mówiąc już o pojedynczo po kraju rozsianskich fabry-

kach, stałby się z czasem tak samo polskim, jak są niemi rzemiosła, w których zaledwie nomenklatura techniczna zdradza pochodzenie niemieckie, jak stał się nim cały prawie przemysł warszawski. Wobec tego nie dziwnego, że przyzwyczailiśmy się przemysł dawniej w kraju osiadły, uważać za swój, a i dziś jeszcze nie możemy rozstać się z tą myślą. Nie unosimy się przytem fantazyą, ale patrząc na to co się dzieje na Szlaku górnym, w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, musimy wierzyć, że żywołu, który w szalenie trudnych warunkach wykazuje tak znakomitą siłę odporną, że aż wywołuje takie gwałtowne środki, jak np. rugi i ostatnio uchwalone w sejmie pruskim prawa, nie może przy jako tako sprzyjających warunkach nie wykazać tkwiącej w nim siły przyswajającej. Mówimy tu ciągle o przedsiębiorstwach fabrycznych dawniejszego napływu, w których zresztą ze stanowiska zajmującej nas kwestyi zauważyć się dają różne odcienie — oczywiście nie według poddaństwa ich właścicieli lub innych powierzchownych oznak. W liczbie tych przemysłowców, są niestety i tacy, którzy jakkolwiek tu zrodzeni lub wychowani i zawiązujący początki swej fortuny poparciem rządu i społeczeństwa krajowego, zajmują się propagowaniem różnych objawów wielkogermanskich aspiracyj. Nie wymieniamy tych panów do czasu po nazwisku; wszyscy tu zresztą wiedzą o kogo chodzi. Z drugiej strony w liczbie przemysłowców łódzkich spotykamy ludzi nieróżniących się w pozafabrycznym swem życiu niczem od rdzennych obywateli kraju. Ludzie ci dawno w kraju osiedli, albo już tu urodzeni, połączeni węzłami pokrewieństwa z rodzinami polskimi, biorą odpowiedni udział w sprawach krajowych i są pożytecznymi członkami naszego społeczeństwa. Nie możemy przeto, jak nam to zalecało niedawno jedno z pism rosyjskich, widzieć w nich ukrytych naszych wrogów; owszem, uważamy ich za przemysłowców polskich niemieckiego pochodzenia, tak samo jak przemysłowców warszawskich, znaczna część których zapomniała już nawet o swoim pochodzeniu. Swoją drogą osłabienie procesu asymilacyjnego nie pozost-

8)

Paweł Bourget.

DRUGA MIŁOŚĆ.

Przekład z francuzkiego
Karoliny Messing.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 89).

Postanowiłam działać i postępować zawsze podług raz przyjętej zasady i spełniać wolę, aby się przypodobać tym, których kochałam. Było to jedynym moim życzeniem i tak naturalnym, jak marzyć, śnić, bawić się. Czulałam nieprzewidywaną wstręt do kłamstwa, wstręt dochodzący do cierpienia. Wiele dzieci uczuwa podobnie jak ja wrażenie bolesnego zadziwienia, spotkawszy się z pierwszym oficjalnym kłamstwem, jak na przykład, gdy słyszysz rozkaz matki dawanym służbie, że niema państwa w domu, chociaż rzeczywistość nigdzie nie miała zamiaru wyjść. Ceremonialne formalności używane w świecie, w mowie i w listach pełnych powierzchownej grzeczności, oburzały mnie wewnątrz, tak, że zwyczajnie bywałam milczącą i uśmiechniętą; — uchodziłam za dumną, jakkolwiek w głębi byłam tkliwą i uczuciową. Oczy mej matki czarne, zupełnie podobne do moich, śledziły mnie czasami z wyrazem dziwnego niepokoju, jakby obawiała się mego oburzenia na wszystko, co nie nosiło na sobie cechy bezwarunkowej szczerości.

Matka była dziwnie melancholijną kobietą; dnie całe przepędzała samotnie w swym pokoju. Ojciec wstrząsał głową, a na zapytanie odpowiadał:
— Zawsze była taką.
Miałam więcej zaufania do niego i z tego powodu robiłam sobie często gorzkie wyrzuty, tak żywą była wewnętrzna deli-

katność mego serca. Gdy porównywał ówczesne dziecko do kobiety, jaką stałam się z powodu przesady w szczerości, nie mogąc pocieszyć się, nie jestem w stanie ukoić żalu, że nie spotkałam w zaraniu życia takiego jak ty, przyjaciela, któremu osłodziłabym istnienie skarbami mego serca, skarbami straconemi nazawsze. Zapóźno! zapóźno!

Pojmuję teraz dobrze, że gdyby rodzice byli pozostali przy życiu aż do chwili mego zameżenia, nie pisałabym obecnie historii mego życia smutnej i banalnej i smutniejszych jeszcze zawodów. Oboje zmarli, zanim skończyłam lat dziewiętnaście. Nie skończyłam jeszcze żałoby, gdy mój wuj i zarazem opiekun zaręczył mnie z tym, którego nosiłam nazwisko, gdy cię ujrzałam po raz pierwszy. Dla zrozumienia danego z mej strony zezwolenia na ten związek, trzeba, abyś wiedział, że nie znałam prawdziwego znaczenia wyrazu: małżeństwo.

Z powodu wychowania odebranego, nie oddawałam się nawet tym niewinnym a jednak namiętnym marzeniom, właściwym młodym dziewczętom, przez które większa część kobiet dąży ku miłości, nie znając jej jeszcze. Książki, dawane mi do czytania, były przeglądane poprzednio przez matkę z wyjątkową surowością, żaden młody człowiek nie był u nas w domu z powodu słabego zdrowia rodziców.

Wuj i opiekun zapowiedział mi rozkazując, abym poślubiła pana Audry; odpowiedziałam mu, że będę posłuszną. Rzeczywiście, gdy pomyślę, z jaką lekkomyślnością opiekun radził mi, prawie rozkazał czyn, mający decydować o całym życiu mojem; gdy przypominam sobie naiwną niebażność i nierozwagę, z jaką zapatrywałam się na ten związek i gdy powtarzam sobie, że tak się dzieje na świecie po większej części, czuję się prawdziwie zrozpaczoną, już nie ze względu na mnie samą, ale ze względu na inne, biedne, nieszczęśliwe isto-

ty, grzeszące brakiem wiadomości i zastanowienia. Jak mogą ludzie skrupulatni i delikatni we wszystkich innych fazach życia, przycyniać się lekkomyślnie do wstrętnej komedyi, jaką jest 90 na 100 pomiędzy światowymi małżeństwami?

Pan Audry prosił o moją rękę, ponieważ milion posagu przydał się mu w operacyach finansowych. Mój opiekun namawiał mnie do tego związku, bo wierzył w finansową, świetną przyszłość pana Audry; zresztą, będąc kawalerem, nie czuł się zdolnym czuwać nad dwudziestoletnim dziewczęciem. Oprócz tego miał o mnie opinię, jak o jakiej świętej.

— Klara zawsze i wszędzie będzie się czuła szczęśliwą! — mawiał często.

Miał rzeczywistość skusności; byłabym nieszczęśliwą, ale spokojną i zadowoloną, pomimo ciężkiego do zniesienia jarzma małżeństwa bez miłości, bo uczucie obowiązku stanowiło głębię mej duszy; byłabym spokojnie poddała się, gdyby niespodziewane okoliczności nie były oburzyły szlachetności i prawości wrodzonej mi; była to tajemna religia serca dziecka, młodego dziewczęcia i zameżnej kobiety.

Nie wspominałabym o tem nawet, gdyby nie publiczny proces pana Audry przed trzema laty, który okazał jawnie brak sumienia i honoru w panu Audry. W panu Audry są dwie różnorodne istoty; ten, jakim się okazuje w świecie, jest pobłażliwy, łatwy w pojęciu, drobnostkowy, wspinałomysłny z charakteru i z dyplomacyi; drugi, ten, który zarabia pieniądze i załatwia sprawy, jest nieubłagany, okrutny, pozbawionym skrupułów delikatności i sumienia, niedbający o nic, tylko o powodzenie w interesach pieniężnych.

Z początku znałam tylko jedną z tych osobistości; — on również znał we mnie kobietę łagodną i milczącą, przedmiot, którym mógł rozporządzać podług swej fanta-

Pewnego dnia przyszedł do mnie i spokośnie, z matematyczną ścisłością, z cyframi na dowód swego twierdzenia, z wejrzeniem przebiegłych oczu, rozkazującym głosem, wytłumaczył mi, że potrzebuje natychmiast 200,000 franków. Poniosłszy znaczne straty w banku, zdawało mu się, że może powetować niepowodzenie, spekulując nieprawie papierami bankowemi, których był administratorem. Mogłabym prawie co do słowa, w najniższych szczegółach opowiedzieć o tej nieszczęsnej spekulacji, bo wyrazy, użyte przez pana Audry owego poranku pozostały dotąd w mej pamięci. Krótko mówiąc, był zagrożony reklamacją i procesem; pewna część mego posagu mogła okupić milczenie jego nieprzyjaciół; intercyza, zrobiona przed ślubem, czyniła mój podpis niezbędnym.

W całej tej haniebnej historii zauważyłam nieszczęście, sprawiające na mnie piorunujące wrażenie, to jest świadomość, że zostałam poślubioną złodziejowi. Zdawało mi się widzieć przed sobą galernika, z twarzą wygoloną i krótkimi włosami. Jego usprawiedliwienia, objaśnienia zapatrywania się jego na moralność pieniędzy, spojrzenie i dźwięk głosu, blizkie urzeczywistnienia nadzieje, któremi błysnęły mi przed oczyma dla wymuszenia mego zezwolenia, wszystko to przyczyniło się do powiększenia mego oburzenia i wstrętu. I on również w nagłej zmianie twarzy spostrzegł we mnie charakter, którego istnienia nie podejrzewał nawet.

Przelał się na chwilę niespodziewanej energii uczciwości; ale cóż go to obchodziło zresztą? Dałam swój podpis. Zostałam ocalona, ale ja, jego żona zostałam zgubioną. Może wychowana i wzrosła w innym otoczeniu, byłabym przebaczyła mężowi uchybienie najprostszym zasadom uczciwości, ale, jak ci już powiedziałam, nie znałam świata.

(D. c. n.)

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Umowy przedślubne, których treść wyniesiono w sali poczekalnej sądu w ciągu roku 1885.

Wyciąg z księgi aktów rejentalnych Julina Gruszczyńskiego, rejenta w Łodzi, Nr. 4.912. Dnia 23 października (4 listopada) 1884 r. stawili się: Izrael syn Hersza Rosen, kupiec, kawaler, stały mieszkaniec miasta Ozorkowa, czasowo zamieszkały w Łodzi, Marya Frajda dwóch imion, córka Jakóba Weilland, panna pełnoletnia, zamieszkała w Łodzi i zawarli umowę przedślubną treści następującej: Przyszli małżonkowie zgadzają się, iż istnieć będzie między nimi zupełna odrębność majątkowa tak co do obecnie posiadanego przez nich majątku, jak i co do majątku, który może przyspać na kogokolwiek z nich z jakiegobądź powodu. Izrael Rosen oświadczył, że obecnie, prócz koniecznej odzieży i bielizny, nie posiada żadnego majątku; Marya Frajda Weilland oświadczyła, iż obecny jej majątek składa się z kapitału w gotówce na sumę 1,000 rs., z kosztowności i naczyń srebrnych ocenionych na 500 rs. i sprzętów domowych wartości 5,000 rs. Izrael Rosen zgadza się, aby przyszła jego żona prowadziła handel na swoje imię, żeby prowadziła go oddzielnie od męża i aby wszelkie działania handlowe wykonywała bez udziału i asystencji męża.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 20 kwietnia. Giełda była dziś niezdecydowaną, a w drugiej połowie czynności zniechęcenie do interesów doszło do najwyższego stopnia. Oprócz ciągłego obniżania się kursów pierwszorzędnych papierów austriackich i niepewności stosunków politycznych, ujemnie oddziaływały na ruch giełdowy święta żydowskie. Na giełdzie zbożowej ruch był dzisiaj bardzo mały.

Petersburg, 19 kwietnia. Weksle na Londyn 23 1/16, II pożyczka wschodnia 99 7/8, III pożyczka wschodnia 99 7/8, 6 renta złota 181, 5 1/2 listy zastawne kred. ziemsk. 157, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 320, banku dyskontowego petersburskiego 714, warszawskiego 310, petersburskiego banku międzynarodowego 477.

Berlin, 20 kwietnia. Bilety banku rosyjskiego 199.95; 5% listy zastawne 62.25, 4% listy likwidacyjne 56.60, 5% pożyczka wschodnia II em. 61.25, III emisji 61.10, 4% pożyczka z 1880 r. 36.40, 5% listy zastawne rosyjskie 97.40, kupony celna 321.60, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku —, także z 1866 r. 137.60; akcje banku handlowego 84.30, dyskontowego 77.25, dr. żel. warsz. wied. 245.25; akcje kredytowe austriackie 464.50, najnowszą pożyczką rosyjską 98.50, 6% renta rosyjska 112.60, dyskonto 3%, prywatne 1 3/4 1/16.

Londyn, 20 kwietnia w południe. Konsole 100 1/16, pruskie 4 1/2, konsole 104 1/2, turec. konw. 14 1/4, rosyjska pożycz. z 1873 r. 98; 4% renta złota węg. 82 1/2, egipska 68 3/8, banku ottomańskiego 10 1/2, lombardy 9 3/8, akcje kanału sueskiego 83 3/4, ciężko.

Warszawa, 20 kwietnia. Okowita 78% z akcją po k. 90%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 814 —, za garn. 265 —. Szynki za wiadro kop. 827 — za garniec kopiejek 269 — (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 20 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica słabo, w miejscu 145 — 165, najkw. — na kw. mj. —, na mj. cz. 154, na cz. lp. 156 1/4, na lp. sier. 158 1/4, na wrz. paź. 162. Żyto usp. dobre, w m. 131—137, na kw. —, na kw. mj. 138 1/2, najmj. cz. 133 1/4, na cz. lp. 135 1/4, na lp. sier. 136 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 138, na paź. list. —, na list. gr. —, Jęczmień w m. 112—180. Owies bez ruchu, w m. 125—162, na kw. —, na kw. mj. 127, na mj. cz. 127 1/4, na cz. lp. 129 1/4, na lp. sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paź. —. Groch warzel. 155—200, pastewny 132—143, Olej lniany w m. —, rzepakowy w m. b. bezc. 43.2. Okowita w m. bezc. 24.9.

Szczecin, 20 kwietnia. Pszenica cicho, w m. 145—156, na kw. mj. 157.00, na wrz. paź. 162.50. Żyto ospane, w miejscu 125—128, na kw. mj. 129.00, na wrz. paź. 135.50. Olej rzepak. spokojnie, na kw. mj. 44.00, na wrz. paź. 45.50. Spirytus ospane, w miejscu 34.50, na kw. mj. 35.00, na cz. lp. 36.30, na sier. wrz. 37.90. Olej skalny oolony w m. 11.65.

Królewiec 20 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica mocno. Żyto bez zmiany, w miejscu (120 f. 2000 fant. cłow.) 122.50. Jęczmień cicho. Owies mocno, w miejscu 2000 f. cł. 132.00. Groch biały (2000 f. cł.) 140.00. Spirytus 100 litr. 100% w m. 35.75, na wiosnę 35.25, na sierp. 32.00; chłodno.

Londyn, 19 kwietnia. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 14, cukier barakowy 13; spokojnie.

Londyn, 19 kwietnia. Targ zbożowy. Wszystkie rodzaje zboża spokojnie, pszenica obca stała, owies ordynaryjny o 1/2 — 1/2 sz. taniej niż przed tygodniem, inne artykuły bez zmiany.

Londyn, 19 kwietnia. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 2 ładunki pszenicy; pogoda pyszna.

Glasgow, 20 kwietnia. Surowiec. Mixed numbers warrants 38 sz. 4 1/2 p.

Liverpool 19 kwietnia. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 11,000 bel.

Liverpool, 19 kwietnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 2,000 bel. Amerykańska zwyklowo. Suraty mocno. Middling amerykańska na mj. cz. 5 5/64, na cz. lp. 5 5/64, na sier. 5 5/64, na sier. wrz. 5 5/64, na list. gr. 5 1/2 p.

New-York, 19 kwietnia. Bawełna 9 1/4, w N. Orleans 8 1/4, Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7 3/8, w Filadelfii 7 1/4. Surowiec olej skalny 6 1/4. Certyfikaty pipe line 7 6 1/8 c. Mąka 3 d. 25 c. Czerwona pszenica ozima w miejscu 93 c., na kw. 93 1/4 c., na mj. 93 1/2 c., na cz. 93 1/2 c. Kukurydza (mowa) 46 1/2. Cukier (fair refining Muscovadas) 4.95. Kawa (fair Rio) 5 1/4. Łój (Wilcox) 6.50. Słonina 5 3/4. Fracht zbożowy 3 1/2. Jawne zapasy pszenicy 45,808,000 busz., kukurydzy 15,235,000 buszli.

Nadesłane.

Zamieszczony we wszystkich prawie piśmiech codziennych, artykuł nadesłany w kwestyi ubezpieczeń życiowych, zawieranych w zagranicznych towarzystwach, jest niczem innym jak tylko usiłowaniem reklamy agitatorów zagranicznych towarzystw.

Twierdzenia tym artykułem objęte, poczytujemy sobie za obowiązek odeprzeć w następujący sposób:

Zapamiętanie się najpoważniejszych prawników na kwestyę możności zabezpieczenia się w zagranicznych instytucjach asenkuracyjnych — jeżeli nawet autor wspomnianego artykułu rzeczywiście ich opinii zasięgał i takową wiarogodnie w swym artykule powtórzył — nie jest jeszcze dla władz rządowych i sądowych obowiązującym.

Autor artykułu wspomina, że kodeks, zabrania tylko gry na loterya zagraniczne, lecz dla czego zamieścił o Ukazie Najwyższym z roku 1871 i wcześniejszych, zabraniających zagranicznemu towarzystwu przyjmowania ubezpieczeń w państwie rosyjskim?

Że wielu obywateli tutejszych ubezpieczonych jest w zagranicznych towarzystwach, przypisać to należy jedynie temu, że takowi dali się uwieść złudnym przyrzeczeniem zagranicznych agitatorów, a nie tej okoliczności, jakoby u nas operujące rosyjskie towarzystwa nie miały przedstawiać równie dogodnych warunków.

Reforma w polityce taryfowej rosyjskich towarzystw nie jest konieczną, gdyż taryfy tych towarzystw opierają się na tych samych podstawach co i w innych krajach, dowodem czego poniżej zamieszczona tablica porównawcza.

Przypuścić musimy, że autor artykułu nadesłanego pragnie i nadal utrzymywać w błędzie publickę, co już obecnie udawać mu się chyba nie powinno.

TABLICA SKŁADEK

pobieranych za ubezpieczenia kapitału, płatnego, natychmiast po zgonie ubezpieczonego.

Składki roczne od rs. 1.000 z udziałem w zyskach:

Table with columns: Wiek ubezpieczonego, Anker w Wiedniu, Janus w Wiedniu, Krakowskie w Krakowie, Victoria w Berlinie, Germania w Szczecinie, New-York w New-Yorku, Equitable New-York, Rosyjskie w Petersburgu, St. Petersburgskie w Petersburgu, Jakor w Moskwie, Rosya w Petersburgu. Rows for ages 30, 35, 40, 45, 50.

Składki roczne od rs. 1.000 bez udziału w zyskach:

Table with columns: Wiek, Anker w Wiedniu, Janus w Wiedniu, Krakowskie w Krakowie, Victoria w Berlinie, Germania w Szczecinie, New-York w New-Yorku, Equitable New-York, Rosyjskie w Petersburgu, St. Petersburgskie w Petersburgu, Jakor w Moskwie, Rosya w Petersburgu. Rows for ages 30, 35, 40, 45, 50.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 20 kwietnia.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopelnione transakcyjne. Rows for Berlin, Inne niem. miasta bank., Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Akcje. (za 100 rs.), Słupki proc., Dopelnione tranz., Z końcem giełdy. Rows for Oblig. Skar. Kr. Pol., Listy Likw. Kr. Pol., R. s. Poż. Ws. I em. 1000 r., etc.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows for various exchange rates and bank notes.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Table with columns: Małżeństwa zawarte w dniu 20 kwietnia, w parafii katol., w parafii ewang., Starozakonnych, Zmarli w dniu 20 kwietnia, Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Agnieszka Jngwor, lat 66. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Karolina Kwe'tach, lat 77, Karolina Rausch, lat 81. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stację telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Didia Orbach z Olkuty—Stamirowski ze Zduńskiej Woli.

Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków towarzystwa, iż premjum za rok ubiegły 1885, tj. chromolitograficzna reprodukcyja obrazu Jana Matejki „Jan Zamoyski po zwycięstwie pod Buczyną,” wykonana w zakładzie Lemercier et Comp. w Paryżu, jest już do odebrania w kancelaryi towarzystwa. Panom członkom korespondentom powyższe premjum w odpowiedniej liczbie egzemplarzy pocztą niebawem rozesłane zostanie.

ОБЪЯВЛЕНИЕ

Судебный Приставъ Петровскаго Округъ. Суда Рихардъ Будкевичъ, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ N. 1109-A, объявляетъ, что 18 (30) Апрелья 1886 года съ 10 часовъ будетъ продаваться движимое имущество на мѣстѣ хранения въ гор. Лодзи по Вульчанской улицѣ подъ N. 836 принадлежащее Альберту Гутте на удовлетвореніе претензій фирмы Ф. Мистрачъ сыновъ, состоящее изъ 2 шеръ-машинъ и 3 фольшъ-машинъ, оцѣненное для торговъ 1010 руб. Г. Лодзь 7 Апрелья 1886 г. Судебный Приставъ БУДКЕВИЧЪ 442—1—1

Объявление.

Судебный Приставъ Петровскаго Окружнаго Суда Рихардъ Будкевичъ, жит. въ гор. Лодзи на Новомъ Рынкѣ д. N. 7, на основаніи 1030 ст. Уст. Гражд. Судопр. объявляетъ, что 22 Апрелья (4 Мая) 1886 въ 10 часовъ утра будетъ продаваться движимое имущество на мѣстѣ хранения принадлежащее Яну Хобертнику на удовлетвореніе претензій Людовика Готтайнера, находящегося въ имѣніи Касчинова Рильки Кача—Венженкова, Ласкаго уѣзда, состоящее изъ экипажей и фортепьяна, оцѣненное для торговъ въ 50 рубл. Г. Лодзь Апрелья 7 дня 1886 г. 440—1—1 БУДКЕВИЧЪ.

RÓŻNE LOKALE

do wynajęcia od 1-go lipca, w domu frontowym i oficynie na Nowym Ryнку pod N. 7 u 405—3—1 W. Neufelda.

O G Ł O S Z E N I A.

Na nadchodzące święta.

Na nadchodzące święta.

M. SPRZĄCZKOWSKI

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

na Łódź i okolice firmy:

„PIOTRA ORŁOWA”

ul. Piotrkowska № 501.

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska № 501.

Poleca na nadchodzące święta: wina odstałe: węgierskie, francuzkie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, Romy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne: rodzynki sułtańskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę prawdziwą Nicejską, musztardy francuzkie i krajowe, octy francuzkie, czekoladę, mączkę cukrową zwaną puder z cukru oryszewskiego, rznietego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące.

394—6—6

Teatr THALIA.

W niedzielę 25, poniedziałek 26 i wtorek 27 1886 r.

KONCERTY

słynnej orkiestry LAUBEGO.

Początek o godz. 8-jej wiecz. Ceny zwyczajne.
Bilety nabyć można w księgarni W-go L. FISCHERA,
a w dzień koncertu od godz. 10 rano w kasie teatralnej.

445—3—1

Obwieszczenie.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi.

Rata majowa r. b., przypadająca od pożyczek przez towarzystwo kredytowe tutejsze udzielonych zapłaconą być winna w ciągu miesiąca maja nowego stylu, to jest; w czasie od dnia 19 kwietnia (1 maja) do dnia 19 (31) maja r. b., za niezapłacenie w tym czasie rzeczony raty, podług § 77 ustawy towarzystwa, pobierana być musi kara za pierwszy miesiąc po 1/2 %, a za następne po 1 %, jeżeli zaś rata rzeczona do włącznie dnia 19 (31) sierpnia r. b. do kasy towarzystwa wniesiona nie zostanie, wówczas dyrekcya stosownie do § 78 ustawy, pod odpowiedzialnością z osoby i majątku członków dyrekcyi, musi bezzwłocznie przystąpić do wystawienia na sprzedaż zalegających nieruchomości, co pociąga za sobą znaczne koszty. Dyrekcya podając do powszechnej wiadomości stowarzyszonych powyższe przepisy ustawy, spodziewa się, że unikając kosztownych następstw ustawą towarzystwa postanowionych, zechcą z zapłatą raty pospieszyć. Przytem dyrekcya widzi się w obowiązku oznajmić, iż twierdzenie niektórych stowarzyszonych, jakoby dopiero po drugiej zaległej racie sprzedaż nieruchomości mogły być zarządzane, jest z prawdą nie zgodne, bo ustawa nie uległa żadnej w tym względzie zmianie.

Prezes: L. Grohmann.

Dyrektor biura: A. Rosicki.

439—1—1

OTWARCIE

WYSTAWY ŚWIĄTECZNEJ

w CUKIERNI

G. Reymond.

443—3—1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей 1-го Петроковского Округа, Игнатій Сушинскій, жительствующій въ г. Лodzi въ домѣ N. 1384-D, объявляетъ, что 15/27 Апрелья 1886 года съ 10 часовъ утра въ дер. Бружичка въ усадьбѣ покойнаго Людовика Кропъ, подъ N. 23 будетъ продаваться движимое имущество, оставшееся послѣ покойнаго Людовика Кропъ, состоящее изъ: хлѣба, лошадей, коровъ, негелдковъ, овецъ, брички, возовъ, плуговъ, боронъ, мебели, платья и разной домашней рухляди, оцененное въ 491 руб. 70 коп., для раздѣла выроченныхъ съ продажи денегъ между наследниками покойнаго Кропа.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Марта 30 дня 1886 года.

438—1—1 СУШИНСКІЙ.

ПАРОВАЯ ФАБРИКА ЧЕКОЛАДЫ

Jana Wróblewskiego

w Warszawie

przeszedłszy na powtórna własność obecnego właściciela, w którego posiadaniu pozostawała poprzednio od lat kilkunastu, została urządzona według najnowszych ulepszeń w tego rodzaju zakładach zagranicą wprowadzonych i wyrabia różne gatunki CZEKOLADY od najtańszych do najdroższych w wyborowym towarze, mogącym iść o lepsze z wyrobem zagranicznym.

Detaliczna sprzedaż czekolady odbywa się w głównym składzie pierników i świec woskowych tej firmy w Warszawie, przy ulicy Kapitulnej.

P.p. handlującym stosowny rabat.
Cenniki na żądanie wysyła się bezpłatnie i franco.
Stali pp. odbiorcy, zechcą zgłosić się do fabryki, po szyldy firmowe

410—3—2

J. Sporny, Inżynier

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIERSTWO ASFALTOWE i FABRYKA TEKTUR

poleca: asfalt (mastic), tekturę do krycia dachów, lak asfaltowy, smołę oczyszczoną, bitum, gudron i chodniki betonowe w monolitach, oraz wykonuje roboty asfaltowe, dekarskie i betonowe po cenach nader umiarkowanych. Oprócz zwyczajnych tektur, przedsiębiorstwo wyrabia

dachówki fornierowe patentowane

do krycia dachów wynalazku **Spornego i Żarskiego**, jako też taft izolacyjne (isolirplatte) i wszystkie materiały potrzebne do krycia dachów, jako to: listwy trójkątne, paski, gwoździe i t. p.

Kantor przedsiębiorstwa w Warszawie
ulica Erywańska (Plac Zielony) N. 14.

Na miasto Łódź i okolice przedsiębiorstwo powierzyło zastępstwo swojej firmie panu

S. H. CIESIELSKIEMU w ŁODZI.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że posiadam stale na składzie wszystkie wyroby warszawskiego przedsiębiorstwa asfaltowego i fabryki tektur, zarazem podejmuję się wykonywania z największą dokładnością i punktualnością, wszelkich robót w zakres specjalności tegoż przedsiębiorstwa wchodzących.

S. H. Ciesielski,

ulica Piotrkowska Nr. 264, dom S. Wisłockiego.

406—4—3

SZCZEPNIENIE OSPY

ochronnej wyłącznie krowianką, odbywać będą jak lat poprzednich codziennie od 2—3 po południu.

Cena szczepienia rs. 3.

We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50.

Dr. J. WISŁOCKI,

nowy dom SS. Scheiblera.

404—0—5

NOŻE STOŁOWE KUCHENNE w dobrym gatunku poleca

E. Modrow,

skład lamp i naczyń kuchennych.

451—3—1

Lakiery i farby

polecają

zakłady przemysłowo-chemiczne

W. Karpiński & W. Leppert

w Warszawie, Elektoralna 37.

346—24—4

Wielki medal srebrny.

Ocenili Królowi i Królowi.

Człowiek bezzenny,

polak, umiejący prowadzić księgi handlowe i pomocnicze, znający język niemiecki a nadewszystko mogący dać gwarancję co do swej kondyty od osób wiarogodnych, znaleźć może odpowiednie zajęcie przy zakładach fabrycznych na prowincyi.

Wiadomość w aptece B. Knichowieckiego na Bałutach.

429—3—2

Fabryka Tabaczna Towarzystwa „UNION,”

dawniej Leopolda Kronenberga w Warszawie, poleca Szanownej Publiczności swoje świeżo wypuszczone papierosy

„TELEFON”

w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w opakowaniu po 100, 25, 10 i 5 sztuk, jak niemniej dawniej wypuszczone, cieszące się ogólnym uznaniem, papierosy kopiejkowe

„LA BELLA,”

oraz wielki wybór najprzedniejszych aromatycznych

TYTONI

dowolnej mocy, w cenie od rs. 2 do 12 funt. 354-8-4



Zawiadania Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych

WIN

Krymskich i Kaukaskich,

urządził tutaj w sklepie

Stowarzyszenia Spożywczego,

przy ulicy Południowej w domu W-go Abła,

główną sprzedaż

gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czerwonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tychże.

330 60—2